





**Kino-Teatr „ATLANTIC“**  
 Film oantny na tle powieści francuskiej, romanopislarza  
**Roznosicielka chleba**  
 oraz popularny  
**BOB CUSTER w r. p. Jezdźcy z Rio Grande**  
 Wejście od 30 gr. Skazogóły w ośrodkach.

reg nadużyć. Następnie dokonał szeregu kradzieży, zawsze w mundurze kolejarza.

W r. 1920 Fueckers skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, ale po pewnym czasie dzięki starantom rodziny został uwolniony.

Przez pewien czas zdawało się, że Fueckers powrócił na uczciwą drogę. W ostatnich miesiącach był on kilkakrotnie w Holandji, aby tam znaleźć egzystencję. Wystosował on m. in. list do eks-cesarza Wilhelma II-go o wsparcie, co potwierdza również zarząd pałacu w Doorn.

Nasawa się przypuszczenie, że Fueckers zamierzał dokonać zamachu na osobie eks-cesarza z zemsty, względnie się chciał przy tej sposobności dokonać kradzieży w zamku.

**Wielkie wrazenie uchwały parlamentu francuskiego w Ameryce.**

Waszyngton. — Upadek rządu Herriotta i uchwała francuskiego parlamentu, aby nie zapłacić przypadającej w dniu dzisiejszym raty długów wojennych wywołata w kołach urzędowych Ameryki, zarówno niezwykłe zdziwienie, jak i konsternację. Przypuszczano bowiem, iż Francja nie zwróci się tak ostro przeciwko zaplacie.

Natychmiast po nadejściu wiadomości o wyniku głosowania w Izbie deputowanych, jeden z urzędników ministerstwa spr. zagr. oświadczył przedstawicielowi tułajskiego biura „United Press“ co następuje:

„Francja sama ponosi skutki swego postępowania. Nie chcemy nadal sprzeczać się o płatności, natomiast chcemy najpierw czekać na to, co Francja powie o swoich długach w przyszłości“.

**TAM I Z POWROTEM PRZEZ ATLANTYK.**

London. — Angielski lotnik Harald Patrick Devaney zamierza przedsięwziąć z początkiem przyszłego roku podwójny lot przez Atlantyk w przelocie 40 godzin.

Devaney, stary lotnik wojenny, zamierza wystartować z Cork w Irlandji do Stanów Zjednoczonych, gdzie zatrzyma się tylko przez krótki czas, niezbędny dla uzupełnienia zapasów paliwa, poczem natychmiast wystartuje do lotu powrotnego.

Devaney'owi towarzyszyć będzie w tym locie znany polityk - konserwatysta Gordon Wodehouse Temple, który obecnie przechodzi przeszkolenie lotnicze i na zmianę z Devaney'em kierować będzie samolotem.

**REORGANIZACJA SĄDU NAJWYŻSZEGO.**

Warszawa. — Z dniem 1 stycznia 1933 r. zamiast dotychczas istniejących dwu izb cywilnych w Sądzie Najwyższym ustanowiona będzie tylko jedna Izba cywilna w tym sądzie.

**PO ŚWIĘTACH PADEREWSKI WYJEŻDZA DO AMERYKI.**

Warszawa. — Zaraz po świętach Bożego Narodzenia, które Ignacy Paderewski spędzi u siebie w Morges, nastąpi wyjazd jego do Paryża i Anglii gdzie da dwa koncerty, poczem w dniu 18 stycznia na okolicę „Berengaria“ wyjeżdża do Nowego Jorku.

**POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU ELEKTROWNI.**

Warszawa. — Pod przewodnictwem prezesa, inż. Rygierta, odbyło się posiedzenie rady Związku Elektrowni, na którem zaopiniowano opracowane przez ministerstwo przemysłu i handlu projekty ustawy elektrycznej i o popieraniu elektryfikacji. Rada wypowiedziała się przeciwko przywydanemu przez projekt wprowadzeniu nadzoru elektrotechnicznego, który w myśl opinii rzeczoznawców obciąża bardzo poważnie koszty energii elektrycznej, nie dając wzajemnie żadnej realnej korzyści.

W toku obrad podkreślono również, że projekt nowej ustawy przewiduje znacznie niższe ulgi, niż rozporządzenie poprzednie, dotyczące przedsiębiorstw, znajdujących się w t. zw. trójce bezpieczeństwa. Wskazywano wreszcie, że wprowadzony w roku bieżącym podatek od elektryczności jest stanowczo zbyt uciążliwy. Dowodzi tego fakt, że z chwilą jego wprowadzenia, ilość abonentów

prądu zmalała bardzo poważnie a zjawisko to nie może być uznane za skutek samego tylko kryzysu gospodarczego. Poza to omówiono szczegółowo sprawę koncesji na udzielanie robót instalacyjnych.

**ADWOKAT, KTÓRY POBIERAŁ OPŁATY SĄDOWE NA PODSTAWIE SFALSZOWANYCH KWITÓW.**

Warszawa. — W sferach adwokackich wielkie poruszenie wywołała wiadomość o wykryciu przez urząd prokuratorski nie słyszanej afery, której bohaterem jest adwokat Boniecki, radca jednego z większych banków warszawskich.

Już przed kilku tygodniami do władz śledczych wpłynęły doniesienia o nadużyciach, jakich miał dopuścić się adw. Boniecki na niekorzyść niektórych swoich klientów.

Po wszczęciu dochodzenia adw. Boniecki przystąpił do regulowania pretensyj poszczególnych poszkodowanych, ażeby złądzić sprawę. Tymczasem jednak władze śledcze, badając sprawę, natknęły się na niezwykłą aferę.

Oto adw. B. wydrukował sobie w pewnej prywatnej drukarni fałszywy kwitownarz kas sądowej. Mając załatwić rozmaite sprawy w sądzie dla klientów, nie wpłacał do sądu opłat, natomiast na wydrukowanych przez siebie kwitowniarz juszach sam wystawiał potwierdzenia wniesionych rzekomo do sądu opłat.

Śledztwo w tej sprawie jest w toku i przyjmuje bardzo sensacyjny charakter.

**Hajdamacka bojówka z Gródka Jagiellońskiego stanie przed sądem doraznym.**

Mordercy ś. p. T. Hołowski ujęci. Lwów. — Toczące się od szeregu dni w trybie doraznym dochodzenie prokuratorskie przeciwko sprawcom krwawego napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim i zamordowania komendanta posterunku w Glinnej Nawarji są na ukończeniu. Decyzja co do postawienia ich przed sądem doraznym zapadła już w sensie pozytywnym. Rozprawa w trybie doraznym przeciwko

**Ważne dla właścicieli domów i lokatorów**

Opłaty kanalizacyjne od mieszkań bez urządzeń kanalizacyjnych. Po mieście krąży nieuzasadnione pogłoski, jakoby właścicielom nieruchomości nie przysługiwało prawo pobierania opłat kanalizacyjnych od lokatorów, zajmujących lokale, nie posiadające urządzeń zlewowych i klozetowych. Pragnąc wyswiecić te sprawy, zwróciliśmy się do Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, która udzieliła nam następującego wyjaśnienia:

W myśl § 2 punktu 1-a przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych, zatwierdzonych w dniu 21 stycznia 1931 r. przez Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych...

... dla użytku mieszkań i innych lokali, niezaopatrzonych w zlew i krany należy urządzić na podwórzu po jednym zlewie wraz z wypustem wodociągowym... A więc tego rodzaju minimum instalacji uprawniana miasto do wymierzania opłat kanalizacyjnych. Stąd znowuż płynie wniosek, że właścicielom nieruchomości przysługują na podstawie Rozp. P. Prez. Rz. Pol. z dnia 14 marca 1928 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 31 p. 297) prawo pobierania opłat kanalizacyjnych wymierzanych przez Wodociąg i Kanal. od lokatorów w mieszkaniach, których niema urządzeń kanalizacyjnych.

W jutrzejszym „Gońcu“ zamieścimy pełną tabelę loterii państw.

**KRONIKA**

Dziś — Suche dni. Euzebjusza  
 Jutro — Łazarza  
 Wschód słońca o godzinie 7.42  
 Zachód — 15.38  
 Kalendarzyk historyczny:  
 Śmierć Jana Kazimierza w Niemnie w 1672 roku.

— Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet. Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet zawiadamia członkinie, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dn. 16 b. m., o godz. 7-jej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 13 m. 3. Obecność obowiązkowa.

— Wypłata rent starczych od 1 stycznia. Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie czyni obecnie przygotowania do podjęcia wypłat rent starczych z dniem 1 stycznia 1933 r. Ułożenie listy oraz przygotowanie odpowiednich kwot, niezbędnych do wypłat tych rent, związane jest z całym szeregiem formalności. Ubiegający się o wypłatę renty starczej powinni w interesie własnym zawczasu złożyć w ZUPU odpowiednie dokumenty, uprawniające ich do pobierania renty. Przedwzyskiem należy przedstawić w ZUPU metrykę urodzenia, a w wypadku, kiedy dzieci uprawnionego będą korzystały z dodatku do renty, również metryki dzieci. Na-

stępnie należy bezwzględnie złożyć w ZUPU kartę ubezpieczeniową, należycie uporządkowaną.

— Tytuła za 5 gr. znaczek na pocztówkę z życzeniami świątecznymi. Z uwagi na zbliżające się święta Bożego Narodzenia przypominamy, że za pocztówki ilustrowane, z okazji świąt, Nowego Roku, imienin, urodzin, życzenia, pozdrowienia wyrażone tylko w 5-ciu słowach bez wliczenia daty i podpisu, opłata pocztowa wynosi tylko 5 gr.

**Lustracja akt inwalidzkich komisji rewizyjno-lekarskich.**

Ustawa inwalidzka z dnia 17 marca 1932 r. przewiduje, że minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu może poddać rewizji wszystkie orzeczenia komisji rewizyjno-lekarskich, ustalających stopień niezdolności do pracy inwalidów, wydane do chwili wejścia w życie ustawy. Przepis ten ustanowiono na skutek wysuwanych wątpliwości, czy prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa uzyskały istotnie tylko osoby, których kalektwo pozostaje w bezpośrednim związku ze służbą wojskową.

Obecnie minister opieki społecznej wydał zarządzenie, regulujące sposób przeprowadzenia tej lustracji, mając na wzglę-

dzie, aby nie zostały pokrzywdzone osoby, posiadające faktycznie prawo do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa. Aby zapobiec wszelkim uchybieniom, minister powołał specjalne komisje, których zadaniem będzie sprawdzenie akt wszystkich komisji rewizyjno-lekarskich. Akta zakwestjonowane skierowane zostaną do odpowiednich komisji rewizyjno-lekarskich przy starostwach lub inwalidzkich komisji odwoławczych przy urzędach wojewódzkich. Komisje te uprawnione będą do wydania nowego orzeczenia dopiero po upływie dwóch miesięcy od wezwania osoby zainteresowanej do uzupełnienia brakujących dokumentów. W razie, gdy zainteresowany nie ma dostępu do tych dokumentów, komisja obowiązana jest przeprowadzić dochodzenie, celem ich wyszukania.

— Jedynolite karty rzemieślnicze. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zażądało od Rady Izb Rzemieślniczych przedstawienia odpisów kart rzemieślniczych wydawanych przez starostwa w celu sprawdzenia, w jaki sposób karty takie wydawane są w poszczególnych miejscowościach. Okazuje się, że treść kart rzemieślniczych nie jest wszędzie jednokowa, że zachodzą nawet zasadnicze różnice. Brak jednolitego tekstu kart rzemieślniczych utrudnia prace przy sporządzeniu wykazów statystycznych rzemiosła.

Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się do Izby o nadesłanie typów kart w oryginalne, ale tylko z tych starostw, które wystawiają karty nieodpowiadające typowi, ustalonemu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w specjalnej instrukcji.

**Szkoła Muzycz. L. Wawrzynowicza**

Szkoła egzystuje od roku 1904-go, a w ciągu wieloletniej swej działalności pedagogicznej wykształciła całe szeregi osób pracujących zawodowo. Szkoła otrzymała prawo wydawania świadectwa zawodowego. Dla organistów jest razem kurs kapelmistrzowski. Dla wszystkich instrumentistów (fortepian, skrzypce i t. d.) zorganizowane są wszystkie przedmioty teoretyczne z kontrapunktem i kompozycją włącznie. Wykładają siły dyplomowane.

W szkole jest obecnie orkiestra symfoniczna uczniowska oraz chóry. Dyrektor L. Wawrzynowicz w swoim czasie prowadził w Warszawie słynny chór drukarzy warszawskich, nagrodzony na konkursie Lutni Warszawskiej, to też chór uczniów prowadzi osobicie, orkiestrę i klasę skrzypiec prof. Tad. Wawrzynowicz.

Wydział organistowski jest zatwierdzony przez Konsystorz Rzym-Katolicki, a delegat Kurji Biskupiej ks. prof. Kopeć prowadzi wykłady liturgiki. Szkoła kładzie nacisk na śpiew solowy dla uczniów organowych, analizę harmoniczną i form. Przedmioty teoretyczne: Zasady muzyki, solfeż, harmonja, instrumentoznaństwo, instrumentacja, historia muzyki, drygowanie i praktyka; to też uczniowie po ukończeniu otrzymują zaraz posady, na zasadzie zgłoszeń Wiel. Duchowności. Ostatnio grę i harmonizację abs. Kierata Bolesława w liście do Dyrekcji Szkoły podniósł bawjący w tym roku na Jasnej Górze Dyrektor Piotr Maszyński. (List w posiadaniu Dyrekcji Szkoły).

— Wieczór odczytowy P. O. W. W piątek, dn. 16 b. m., o godz. 7-jej wiecz. punktualnie w sali Rady Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczór odczytowy Z. Peowiaków. Program całkowicie wypełniony zostanie przez odczyt prof. E. Mąkoszy p. t. „Życie i twórczość Szopena“, — z ilustracją muzyczną.

Wstęp wolny i bezpłatny.

— Z teatru w Rakowie. W dniu 8 b. m. zespół amatorski chóru parafialnego przy kościele św. Józefa w Rakowie, w sali teatralnej huty Raków, odegrał 5-cio aktową sztukę p. t. „Chata za wia“, osnutą na tle powieści I. Krasszewskiego w inscenizacji Galasiewicza i Mellerowej.

Pomimo, że sztuka ta tak pod względem technicznym, jak również artystycznym, narażaća wiele trudności dla wykonania, a zwłaszcza dla sił amatorskich, jednak tu dzięki sprężystej reżyserji p. B. Mazura całosć wypadła nadspodziewanie dobrze.

Z wykonawców na specjalne wyróżnienie zasługują gra p. B. Mazura w roli Le-piuka, świetnie również grali pp. R. Renais w roli głupiego Janka i S. Barucki w roli Jancy, pp. Ziolkowski w roli Tuńrego i Zjawiński w roli Aprasza byli dobrzy, lecz należy zwrócić uwagę na nier-



odpowiednią modulację głosu w niektórych momentach. Z pań na specjalne wyróżnienie zasługują gra p. Z. Sucheckiej, bezkonkurencyjna jak na amatorskiej w roli Azy, oraz p. H. Stróziłkówny w roli Motruy, Z. Musiałowski w roli Jagi i p. Kalcinińskiej w roli Hopryny. Pozostali amatorzy w osobach pp. Z. Ziolkowski, Lis, Stryniak, Baśniński, Krupa i inni poprawnie dostrajali się do całosci. Chóry i orkiestra prowadzone były b. dobrze przez pp. G. Holera i Wł. Stępnika.

Sztuka powyższa zapelniała teatr doszczętnie, lecz wyrazić należy ubolewanie z powodu zachowania się niektórych jednostek zśród publiczności, które w momentach największego napięcia dramatycznego zachowywały się hałasliwie, dotonyjąc swem zachowaniem amatorów i przeszkadzając pozostałej publiczności.

W. K.

### Z Sądu Grodzkiego

Za 3 lata rozpoczną na nowo.

W ub. środę sąd grodzki rozpoznawał sprawę zawodowego złodzieja kolejowego 29-letniego Stanisława Nowickiego, oskarżonego o dokonanie w sierpniu i wrześniu b. r. licznych szeregów kradzieży w pociągach, kursujących na przestrzeni Częstochowa — Biesno — Myszków.

M. in. Nowicki skradł adwokatowi B. Tepperowi walizkę z bielizną i garderobą, wartości 250 zł. Na liście jego ofiar figuruje również p. Zofia Piątkowska, której skradł walizkę, zawierającą bieliznę i różne przybory toaletowe.

Sąd skazał nieoprawnego amatora cudzych walizek na 3 lata więzienia.

Trzy lata więzienia za kradzież. W listopadzie b. r. ze sklepu p. Heiningera w domu przy ul. Narutowicza Nr. 26 za pomocą włamania dokonano kradzieży kilkunastu ubrań, oddanych do chemicznego prania, oraz 70 zł. gotówki. Wartość skradzionych ubrań wynosiła około 600 zł.

W ub. sobotę Sąd Grodzki w osobie sędziego Mirmana skazał sprawców tej śmiałej kradzieży Franciszka Krakowickiego na 3 lata, Eugeniusza Szotę i Jana Lesiaka po 2 lata, Jana Ziolkowskiego na 1 i pół roku, Bolesława Gorzelaka na 6 miesięcy więzienia.

Nocne dzury apteki. W nocy z dnia 15 na 16 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Wykrycie tajnej odkaźalni spirytusu. Tutajszą placówką straży granicznej ustaliła, na podstawie obserwacji, że w wsi Aleksandria, gm. Dźbów znajduje się w jednym z domów tajna odkaźalnia spirytusu denaturowanego.

W ub. wtorek strażnicy wkroczyli do mieszkania Władysława Łaszczyka i schwytali go na gorącym uczynku odkażania. Podczas rewizji znaleziono 3 i pół kg. spirytusu już odkażonego oraz większą ilość spirytusu, przygotowanego do odkażania. Spirytus i urządzenia skonfiskowano. Łaszczyka pociągnięto do odpowiedzialności.

Krawczyków w Częstochowie jest dużo. P. Józef Krawczyk, zam. w domu Nr. 8 przy ul. Focha, prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z osobnikiem tego samego imienia i nazwiska, którego policja aresztowała w ub. niedzielę w sali kina „Atlantic” za okrzyki antypaństwowe.

### „Piękny Stasio”

Oszust i usypiacz kolejowy osadzony w więzieniu częstochowskim.

W więzieniu częstochowskim na Zawodziu osadzony został niejaki Stanisław Michalak, który grasował w pociągach na linii Warszawa — Kraków, usypiacz podróży przy pomocy silnie narkotyzowanych papierosów i ograbiając ich z pieniędzy i kosztowności.

Awanturnik ten znany był dobrze w warszawskich kabaretach nocnych i większych restauracjach pod przewzięciem „Piękny Stasio”. Niejednokrotnie terroryzował fortancerki, służbę lokali, a nawet gości. Dochody czerpane ze swego niecnego procederu nie wystarczały mu na zbytek, jakim się otaczał. To też „Piękny Stasio” przeczucił się do zawodu usypiacza pasażerów kolejowych. Ostatnio ofiarą wyrównanego opryska padł p. Jan Tomaszewicz z Chorzowa, którego Michalak uspił i obrabował z grubo wypchanego portfelu. Kradzież tę p. Tomaszewicz spostrzegł dopiero po obudzeniu się w Częstochowie, niestety złodzieja już w wagonie nie było. Nie wiadomo, jak długo Michalak był

by jeszcze bezkarnie hulał, gdyby nie przypadek, który oddał pomysłowego oszusta w ręce policji. Oto w kilka dni po wypadku, p. Tomaszewicz, jadąc z Chorzowa do Krakowa, zauważył w pociągu „Pięknego Stasia”, zaalarmował natychmiast na stacji w Trzebinii policję, która aresztowała go i odesłała do Częstochowy, jako miejsca popełnionego przestępstwa.

Michalak legitymował się fałszywym paszportem na nazwisko Zygmunta Zelmaniana.

Jak nie przegrasz, to ci skradną. Mieszkanka wsi Kamińsko (gm. Przystań) Stanisława Bielska, przechodząc Nowym Rynkiem, zatrzymała się kolo zaimprovizowanego na oczekaniu klubu karcianego. Grano w trzy karty. Stanisława Bielska dłuższą chwilę przyglądała się grze i akurła w momencie, gdy chciała pójść dalej, zwrócono się do niej z propozycją, aby wzięła udział w grze. A gdy odmówiła tej propozycji, wówczas nieznaną jej osobnik wyrwał jej z rąk 100 marek niemieckich i 5 zł. polskich.

Jak się okazało, rabunku dokonał niejaki Piotr Wach (ul. św. Rocha nr. 67). — Kradzież kilimu. Dąbrowska Bronisława (Aleja Wolności 19) zameldowała o kradzieży jej ze sklepu kilimu wart. 120 zł.

### Na komórki i piwnice

w okresie przedświątecznym trzeba pilnie uważać!

Makowski Edmund (ul. Najśw. Marii Panny 39) zameldował policji, że z zamkniętej komórki za pomocą wyrwania skobła skradziono mu 9 kur wart. 27 zł., Mazanek Marcin (Aleja Wolności 32) zameldował, że z niezamkniętej komórki skradziono mu 3 kury wart. 6 zł., a Gajzler Stanisław (Jasnogórska 30) zameldował znów, że z piwnicy za pomocą urwania kłódki skradziono mu 17 kur i 2 gęsi wart. 61 zł.

P. Ferdynand „węgłokrądz” w portrasku. Za dokonanie kradzieży węgla z furmankę, zatrzymany został zawodowy węgłokrądz Ferdynand Suwak, przy ul. Cichoje.

Kłowie jak tam było? P. Masłankiewicz Józef (Racławicka 24) zameldował policji, że w dniu 14 b. m. wysłał swoją służącą do lokatorów małż. Namiotkiewicz (ul. Najśw. Marii Panny 48) po odbiór 7 zł. 50 gr. jako należności za korzystanie z kanalizacji. Namiotkiewiczowa zażądała najpierw pokwitowania, a kiedy służąca wręczyła jej takowe, została pobita i pieniądze nie wypłaciła.

Bestjalstwo. Fajersztajn Koper (Narutowicza 44) zameldował policji, że w dn. 14 b. m. o godz. 21-jej otruto mu psa i powieszono na łańcuchu u drążka w oborze.

Złosiwość p. Joska, Żelkiewicz Gutman (Stary Rynek 12) zameldował policji, że właściciel domu, u którego zamieszkuje, Gajda Josek, z powodu nieręgalnego wplacania mu komornego, złosiłwie uszkodził dach, służący do nakrywania straganu.

### O uniknięcie egzekucji

Zarząd Częst. Stow. Właśc. Nieruchom. podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości zainteresowanych, że w dniu 14 maja i 15 listopada r. b. upłynął termin zapłaty I-jej i II-jej raty dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych za rok 1930/31 (1/6 części całej należności).

Powyzsze należności mogą być wplacone w ciągu 7-miu dni w biurze Stowarzyszenia w godzinach urzędowych (ul. Najśw. Marii Panny 49) lub w Kasie Zarządu Wodociągów i Kanalizacji.

W razie niezapłacenia należności w oznaczonym terminie, zainteresowani będą narażeni na natychmiastowe ściąganie w drodze egzekucji przez Urząd Skarbowy.

Blizszych informacji w powyższej sprawie udzieli Biuro Częstochowskiego Stowarzyszenia Właśc. Nieruchomości.

### Kronika sportowa.

Przy otwarciu wyścigów kolarskich w Kolonji t. zw. „szesćdziesiątka”, która to impreza rozgrywana przez zawodowców cieszy się w Niemczech olbrzymią popularnością, wydarzył się onegdaj wiecór straszny wypadek. Upartym zwycięzją start do tych szesćdziesiątów zawodów odbywa się w ramach bardzo uroczystych i zazwyczaj popularny artysta lub artystka oddaje strzał startowy. Strzał miała oddać znana na całym świecie

artystka filmowa z pochodzenia węgierskiego Kate v. Nagy. Strzał był tak niesczęśliwy, iż nabój oderwał artystkę koniec palca i poparzył twarz. Wśród publiczności wybuchła panika. Ranną artystkę przewieziono do szpitala, gdzie obrażenia twarzy okazały się tak groźne, że zaszła potrzeba transplantacji skóry. Ten nieszczęśliwy wypadek artystki z pewnością stanie na zawadzie w jej dalszej karierze filmowej.

Trzydniowe zawody tenisowe między państwowe Niemcy — Danja w Kopenhadze zakończyły się zwycięstwem Niemców w stosunku 8:2 pktów 17:8 setów, 138:109 gemów.

TEATR „GRAND - KINO” wyświetla film z życia „gangsterów” amerykańskich p. t. „Tajemnicza szoska”. Tym razem realizm w ujęciu tematu i środowiska nabiera wprost tragicznego posmaku, gdy się pomyśli, że krwawa epopeja triumfującego bandytyzmu i terroru nie jest wymysłem, że jest to odbicie amerykańskiej rzeczywistości. Prosty rzeźnik chigański zostaje szefem bandy handlarzy alkoholem, za pomocą morderstw zdobywa majątek i staje się postrachem miasta. Niektóre sceny pociągu autami po rojnych ulicach, strzelaniny i t. d. wywierają mocne wrażenie. Doskonała kreacja W. Beery — to ochłania chamstwa i brutalności. Dziwna postać adwokata, będącego protektorem bandy, odwrócił R. Stone. — Jako drugi, wyświetlany jest film p. t. „Nieokielznana”. Bohaterka filmu (Joan Crawford), urodzona gdzieś w pampasach dziewczyna, tarmosi swoje rywalki, urządza w salonie mecze bokserskie i strzela do narzeczonego, aby go nie dać innej. Początek filmu i niektóre sceny mają zacięcie kinowe.

KINO „ATLANTIC” demonstuje film wielkich sensacji p. t. „Jeźdźcy z Rio Grande”. W treści przygody detektywa Beresforda. Udał się on na poszukiwanie grawera Snowdena, którego uwieźlił bandyci. Chcieli go zmusić, by sporządził klisze do podrabiania banknotów. Przy pomocy policji, stanął Rio-Grande, detektyw w roli rzeźmieszką — dostaje się do więzienia i zawiera znajomość z członkami bandy, symuluje ucieczkę, uwalnia grawera i aresztuje bandytwów. W międzyczasie poznaje córkę farmera, którą bandyci uwieźli, by wymusić za nią okup. Teraz następuje ostatczka arcyciekawa rozgrywka. W roli głównej słynny Bob Custer. — Jako drugi wyświetlany jest film p. t. „Roznosicielka chleba”, dramat niewinnie skazanej. — Nad program tygodnik i farsa.

### Ostatnie wiadomości. TELEGRAM HERRIOTA DO AMERYKI

Paryż, 15.12. — Premier Herriot wysłał wczoraj do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie telegram, w którym poleca natychmiast zawiadomić rząd amerykański, że gabinet francuski został obalony oraz że nie posiada żadnych pełnomocnictw do prowadzenia pertraktacji w sprawie spłaty długu. Odpowiedzialność zatem za sprawę długów spada na barki przyszłego rządu.

### Przesilenie rządowe WE FRANCJI. KTO STANIE NA CZELE GABINETU?

Paryż, 15.12. — Z dotychczasowych rozmów, prowadzonych z przedstawicielami stronnictw przez prezydenta Lebruna, wynika, że przyszły gabinet musi się opierać o większość lewicową.

Prezydent ma się zwrócić do pewnej osobistości z Senatu, nie zabierającej głosu w dyskusji nad sprawą długów i powierzyć temu senatorowi misję utworzenia nowego gabinetu. Przystępując, że chodzi o Paul Boncour'a. Sytuacja w dużej mierze zależy od socjalistów. Wymieniają też Daladier'a jako min.

Dyrekcja I Samopomoc Gimnazjum Im. J. Stowackiego składa podziękowanie W. Panu Goutowski i W. Panu Krzemieniowskiemu za łaskawe przekazanie dochodu z wyświetlenia filmu „Sterowicz” (teatr „Odeon”) i „W krainie srebrnego lwa” (teatr „Nowości”) na rzecz Samopomocy uczennic tegoż gimnazjum.

JUŻ WIELKI CZAS zareklamować w „Gołou Oczestochowskim” towary świąteczne. Reklama tylko w piśmie poczytnem nie zawodzi!!!

spraw wewn., Boncour'a jako min. spr. zagr., Caillaux jako min. finansów i Bonnet'a jako min. budżetu.

### FUNT ANG. ZWYKLUJE. BURZLIWE DEMONSTRACJE PRZECIW DYKTATURZE SCHLEICHERA.

Lipsk, 15.12. — Dzień wczorajszy obfitywał w burzliwe demonstracje bezrobotnych przeciw dyktaturze Schleicher'a. Demonstranci w iliczbie 1.000 osób przeciągali ulicami miasta, wnosząc okrzyki: „Precz ze Schleicherem, chcemy chleba i pracy!” Wobec groźnej postawy tłumy policja kilkakrotnie interwenjowała, używając palek gumowych.

O podobnych zajściach donoszą z Drezna i Kamienicy, gdzie tłum wznosił okrzyki: „Precz z Hindenburgiem!”

### Aresztowanie trzeciego sprawcy MORDERSTWA S. P. T. HOŁÓWKI.

Lwów, 15.12. — Rozprawa w trybie dorocznym przeciwko sprawcom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim wyznaczona została na dzień 17-go b. m. Członkiem bandy Bilasowi i Danilyszynowi, którzy przynajmniej w śledztwie również i do morderstwa s. p. T. Hołównki, pomagał portier zakładu SS. Służebnik ze Truskawcu, niejaki Bunij. Został on obecnie aresztowany.

### ZAGRYZIONY NA ŚMIERĆ PRZEZ PSY.

Sierpc, 15.12. — W pobliżu miasteczka Raciąża ub. nocy miał miejsce wypadek zagryzienia na śmierć przez pszczołwieka. Szesć wielkich psów-wilków z majątku Sierakowo opadło w polu 27 letniego Mieczysława Dworakowskiego. Po chwili Dworakowski, wyczerpany od pieraniem ataków psów, upadł, a wówczas psy zagryzły go na śmierć. Straszliwie poszarpane zwłoki znaleziono nad ranem w polu.

KOMUNIKAT. Zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego podaje do wiadomości, iż zgodnie z życzeniem miejscowego kupiectwa postanowił na posiedzeniu w dniu 2 grudnia odwołać strajk manifestacyjny t. zw. „Jęciemmy dzień” w dniach 15 i 16 grudnia r. b. a to ze względu na wzmożony w handlu ruch przedświąteczny. Terminy następnych „dni ciemnych” będą w swoim czasie rozplakatowane i ogłoszone w prasie.

### ZARZĄD Z.A.P.E. Częstochowa, dn. 14 grudnia 1932 r.

LEKARZ DENTYSTA  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
Ul. Najśw. M. Panny 1-za Aleja Nr. 10, tel. Nr. 2-50.  
Coda. od 9 do 11 i od 3 do 7. W niedzielę 4-2 pp.  
Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.

**Książki buchalteryjne kalendarze w SKLEPIE „GOŃCA”**  
II Aleja Nr. 26, tel. 50.

**SKLEP**  
spożywczy na Ost. Groszu, dobrze prosperujący sprzedam za 2.000 zł. Oferty do sklepu „Gońca” pod „2.000”. 3225

**DO WYNAJĘCIA**  
pojedynczy pokój z przedpokojem, na parterze, ul. Kiedrzyńska nr. 1, róg Warszawskiej.

**NARTY**  
okazyjnie — sprzedam. Wiadomość ul. 3-go Maja nr. 10 mieszcz. 9, 2016

**APARATY KINOWE**  
Pathe domowe, wędrowne, dzwinkowe i szkolne, Uchnast, Aleja nr. 31.

**POKÓJ**  
umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Aleja Wolności nr. 52 mieszcz. 1. Tamże przyjmijcie się panienkę na mieszkanie.

**ZGUBIONO**  
zabagniony wksel w bl. b. — z wysł. Ludwik Stępniewski. 3226

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Szarlota Stieler, Nr. 90001.

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Szarlota Stieler, Nr. 90001.

**SPRZEDAM**  
plac podwojny, obywatelny, na Lisiecu, blisko szkoły. Wiadomość II-ga Aleja nr. 42, dorozca.

**GABINET**  
lampa, świecznik, krzesła jadalniane, garnitur koszykowy, stół i lodowiczy sprzedam. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Gabinet”. 3213

**UNIWAŻNIAM SIĘ**  
zgubiony wksel w bl. b. — z wysł. Michała Ciupny na zlec. Stefana Lajtara. 2006



# KAWA HAG

to kawa ziarnista najprzedniejszego gatunku, z której usunięto szkodliwą kofeinę. Dlatego może być spożywana o każdej porze dnia. Kawa Hag chroni serce i nerwy

## Jak ludność i szkoła w Wyczerpach powitała Ks. Biskupa.

Ponad przeciętny poziom uroczystości wiejskich wybiła się uroczystość powitania J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny w Wyczerpach w dniu 1.XII 1932 z rącoj wyjącej taczaj szkoły powszechnej. Entuzjastyczne powitanie J. E. ks. Biskupa zgotowane zostało przez ludność wiejską, organizację społeczną jak Strzelec i Straż Pożarna oraz szkołę powszechną.

Przy pierwszej bramie, przybranej emblematami narzędzi rolniczych i zielenią, powitał Dostojnego. Pasterza tradycyjnym chlebem i solą miejscowi wieśniacy, zaznaczając radość w przemówieniu powitań. Ze witają u siebie Dostojnego Gościa. Przy następnej bramie, obfitym cę w barwy państwowe, złożył raport powitałny komendant „Strzelca”, a J. E. ks. Biskup przeszedł przed oddziałem strzeleckim, prezentującym broń. Przy trzeciej bramie z akcesorji pożarniczych przemówienia powitałne wygłosił przez Straż Ogniowej.

Wkraczającego ks. Biskupa na plac szkolny powitał kierownik szkoły w otoczeniu przedstawicieli Dozoru Szkolnego, Opiekę Szkolnej i Komitetu Rodzicielskiego oraz dziesiątka całej szkoły na czele z wychowawcami.

Plac szkolny ściśle był wypełniony tłumem zgrupowania wieśniaków, śpieszących na powitanie Arcypasterza. J. E. ks. Biskup przemówił w gorących słowach do zebranych, pokrzepiając na duchu i zachęcając do przetrzymania ciężkich czasów oraz udzielił zebranyim błogosławieństwa.

Po trzygodzinnym pobycie w szkole i wspólnej fotografii J. E. Najdostojniejszego Pasterz odjechał zegnany tłumnie gromkimi okrzykami: „Niech żyje!”

## Z dziedziń mody

Sztuczne kwiaty odgrywają w obecnej modzie wieczorowej wielką rolę. Ostatnio zadawaliśmy się przybraniem sukni jednym tylko kwiatem, różą albo makami, który za to byłaby olbrzymich rozmiarów. Kwiat przypina się z przodu lub na najniższym punkcie dekoltu na plecach, z przodu kwiat służy też do spinięcia peły rynku wieczorowej lub płaszczka.

Wielkane suknie wieczorowe lansowane już w lecie, pozostają jeszcze ciągle „in statu nascendi”; panie zachowują się wobec nich raczej sceptycznie, wyczekując ale w Paryżu zdobył podobno Chiaparelli z swą suknią wieczorową z błękitnego jersey'u zdumiewający sukces.

Tęsza pani też może być elegancka. Nie da się zaprzeczyć że tęsza panie też mają prawo do życia. Dużo jest kobiet, mających coś lepszego do roboty, niż ciągle kontrolować swoją wagę, albo takich, którym lekarz nie pozwala żyć sałatka i sokiem z pomarańczy, jak to czynią gwiazdy filmowe.

Sama pani winna najlepiej znać swe pięty Achillesa i jej gust i takt powinny hamować zbyt modne zapędy mniej skrupulatnej krawcowej. Z bogactwa dzisiejszych kolorów należy np. wybierać ciemno białe obok niego zaś granatowy i bronzowy. Dalej tęsza panie nie powinna nosić: poprzecznych pasów, wysokiego stanu, obcisłych spódnic, okrągłych albo czworoekantych dekoltoów bez kołnierzy z tyłu, obficie przybranych rękawów; powinna też unikać sukien zupełnie pozbawionych rękawów, tkanin w duże desenie maleńkich kapeluszków, jasnego chwbia, woskich obcasów, jasnych biuzek na ciemnej spódnicy.

Winna natomiast nosić: luźne paski, wąskie podłużne kołnierze, dekolty w zb pasy wzdłuż lub ukośnie, skromne niezbyt obcisłe rękawy z mankietem, ciemne kolory, mniej przybrania, awentalne fałdy i zakładki idące wzdłuż ciemne pofałdowania i obuwie, powinna wogóle ubierać się w jednym tonie np. do granatowej sukni nosić niebieskie wytygi lub wstawy, ciemniejszy kapeluszek i czarne obuwie.

Arfałna.

## W sprawie wyjazdu do Angoli

Syndykat Emigracyjny otrzymuje niejednokrotnie zapytania w sprawie emigracji do Angoli. W związku z tem Syndykat Emigracyjny komunikuje, że w Angoli niema obecnie możliwości zarobkowych dla robotników rolnych i fabrycznych, gdyż Angolia posiada własną ludność muryzacką, przystosowaną do warunków klimatu wszystkich okolic tego wielkiego kraju i pracującą za nieznanym wynagrodzeniem. Możliwość zarobkowania w Angoli dotychczas mogą przedewszystkiem fachowych i wykwalifikowanych rolników, rozporządzających kapitałem nie mniejszym niż 6 do 8 tysięcy dolarów i w pewnym stopniu fachowców w różnych branżach przemysłowych, rozporządzających również znacznym kapitałem. Kapitał ten potrzebny jest na zakup i założenie gospodarstwa rolnego lub

przedsiębiorstwa przemysłowego. Z tych wszystkich względów Angolia nie może być uważana za kraj, do którego mogliby uciec emigranci z Polski.

Osoby, które obiecują kandydatom na wyjazd do Angoli ułatwienie i umożliwienie nie wyjazdu, są nielegalnymi pośrednikami emigracyjnymi, nie zasługującymi na zaufanie, nie należy absolutnie zawierać z nimi żadnych transakcji i nie wplacać żadnych sum w formie zadatku na ziemię. Wyczerpujących i bezpłatnych informacji o warunkach wyjazdu zagranicę udziela Agentura i Oddziały Syndykatu Emigracyjnego na prowincji oraz Centrala w Warszawie (Niecaka 7).

Urywek z powieści aktualnej.

— Ach Boże — westchnęła pani Barska, wzdychając ruchem podrywając wo-wo. — Nie dość, że takie ciężkie czasy, ale jeszcze do tego kryzys!

## Kapral-lotnik ukradł samolot

i uciekł na nim do Sowieców.

Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie rozważał sensacyjną i zupełnie niezwykłą sprawę kaprala Centrum Wyszkolenia lotniczego w Dęblinie, Kazimierza Dwornika, oskarżonego o kradzież wojskowego samolotu i ucieczkę tym samolotem do Rosji sowieckiej.

Kapral Dwornik był podwładnym poległego tragicznie bohaterskiego lotnika sp. Żwirki. Oskarżony był mechanikiem w warsztatach w Dęblinie. Dnia 19 lipca około godz. 13, kapral Dwornik wsiadł do samolotu Potez — 15 i wyleciał w kierunku wschodnim. Dopiero 5 sierpnia kapral Dwornik został wraz z samolotem odstawiony przez władze sowieckie do granicy i oddany w ręce władz polskich.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa, kapral Dwornik oskarżony został o dezercję i kradzież przedmiotu służącego do obrony państwowej, t. j. samolotu wojskowego i zasiadł przed sądem, któremu przewodniczył mjr. Korpusu sądowego, Rzewuski.

Na wstępie rozprawy prokurator wniósł o zarządzenie tajemności, co zostało przez sąd uwzględnione. Po rozprawie, która trwała do wieczora sąd przywrócił jawność; rozprawę i przy drzwiach otwartych ogłosił wyrok, mocą którego kapral Kazimierz Dwornik został uznany winnym tego, że dnia 19 lipca b. r. w Dęblinie o godz. 13 zbiegł na samolocie Centrum Wyszkolenia lotniczego do Rosji sowieckiej bez zamiaru powrotu.

Zmieniony jednak plan został następnie zgodnie z własnym życzeniem, dnia 5 sierpnia b. r. wydany władzom polskim. Będąc winnym samownego oddalenia się a więc dezercji zostaje kapral Dwornik skazany na 2 lata więzienia i degradację. Dalej oskarżony zostaje uznany winnym tego, że dnia 19 lipca b. r. wsiadł do samolotu wojskowego Potez — 15, wartości 40.530 zł. i wysławszy umyślnie po klucze szeregowca Skowronka, wystartował do Rosji sowieckiej. Za to przestępstwo zostaje Dwornik skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw oraz degradację. Łącznie więc został Dwornik skazany na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw, przyczem zalaziono mu areszt prewencyjny od dnia 7 sierpnia b. r.

W uzasadnieniu wyroku Wojskowy sąd okręgowy stwierdza, co następuje: Oskarżony Dwornik przed ucieczką napisał list do Ministerstwa spraw wojskowych, w którym skarży się, że rzekomo zaczął się nad nim prześlężeni.

Jednocześnie Dwornik przed ucieczką spakował swoje rzeczy, które posłał do narzeczonej i włożył na siebie odświętne mundur, zabierając ze sobą to, co przedstawiało dla niego „szczęśliwszą wartość, a więc listy od narzeczonej i projekt awionetki swego pomysłu. Oskarżony jako mechanik miał wolny dostęp do samolotu. — Wsiadając do samolotu i odlatując szeregowca Skowronka po klucze, nie wzbudził żadnego podejrzenia, naduży-

wając w ten sposób zaufania, poczem usuwał podstawki i bezprawnie wystartował. Po czterogodzinnym locie wylądował po stronie rosyjskiej, gdzie zgłosił się do władz tamtejszych, oświadczając, że wyleciał rzekomo z rozkazu swoich władz przełożonych do konsula polskiego w Kijowie.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego, że wystartował na skradzionym samolocie jedynie w zamiarze popełnienia samobójstwa. Oskarżony bowiem tu maczył się, że czując niechęć do życia, chciał wraz z samolotem runąć na ziemię; następnie jednak rozmyślił się. Nie mógł zawrócić (!?), wylądował po stronie bolszewickiej. Sąd uznaje, że gdyby oskarżony istotnie czuł się pokrzywdzonym, byłby wyczerpał wszystkie drogi, stojące mu do dyspozycji.

Nie zwracając się on jednak nawet do swego bezpośredniego przełożonego, który był znany z dobroci i przychylności dla swoich podwładnych sp. por. Żwirko. Tych wszystkich dróg oskarżony nie wyczerpał. Z listu zaś, napisanego przez kaprala Dwornika przed ucieczką do ministerstwa spraw wojskowych, sąd doszedł do przekonania, że oskarżony napisał ten list jedynie w tym celu, ażeby w razie nie udania się przelotu zazerwować sobie drogę powrotu. W liście bowiem do narzeczonej Dwornik pisał, że po roku wyszłoby będzie dobrze, a więc wynika z tego, że nie miał zamiaru samobójczego.

Sąd dalej dochodzi do przekonania, że oskarżony Dwornik dał szczególny wyraz niechęci do służby wojskowej, bo uciekł na skradzionym samolocie zagranicę do tego państwa, o którym jest rzecz powszechnie wiadomą, że ono jest do porządku społecznego w Polsce niezliczyle.

Tu są motywy odnoszące się w części do wyroku, uznającego Dwornika winnym dezercji. Co zaś do drugiej części wyroku sąd w motywach uznaje, że oskarżony za brał przedmiot dla obrony państwowej ważny. Chęć powrotu do kraju oskarżony wyraził dopiero wówczas, kiedy przekonał się, że został przyjęty niechętnie. Po tamtej stronie bowiem podejrzewano go, że przywiózł na terytorjum sowieckie szpiega. Dopiero wówczas oskarżony zmienił swój zamiar i prosił o sprowadzenie go do konsula, przed którym wyraził życzenie powrotu.

Zdanem sądu oskarżony jako typ żołnierza nie zasługuje na to, aby zostawić go w szeregach i dlatego zostaje zdegradowany. Okoliczności łagodzące sąd dopatrył się jedynie w dotychczasowej nie karalności oskarżonego, okoliczność zaś szczególnie obciążająca w premedytacji; z jaką Dwornik dopuścił się swego czynu. Po ogłoszeniu wyroku oskarżony Dwornik zgłosił zażalenie nieważności wyroku od winy i karę.

Wódka zabija nie tyle ciało — co dacha. Kto walczy s-alkoholem, ten walczy o szczęście dzieci. W. Polczyński.

## Z KRAJU.

(—) „Ratujcie się! Bomba!” Onegdaż w lokalu, w którym mieści się oddział meldunkowy urzędu miejskiego w Bory Stawiu, wyleciały nagle szyby z okien i na podłogę upadł jakiś przedmiot. W 10 kalu znajdowało się wówczas około 25 osób wraz z zajętymi tam urzędnikami, z których jeden, widocznie pod wrażeniem ostatnich napadów na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, wskoczył na stół i z okrzykiem „Ratujcie się! Bomba!” rzucił się ku drzwiom.

Wśród obecnych powstała, oczywiście, ogromna panika. Wszyscy rzucili się ku drzwiom, których w powodu silnego naporu nie można było otworzyć, co wywołało jeszcze większe przerażenie, gdyż sądzono, że drzwi zostały z zewnątrz zatarasowane. Dopiero po chwili jeden z interesantów stwierdził, że rzekoma bomba, która jakoś mimo upływu kilku minut nie eksplodowała, była zwyczajną piłką gumową, którą zabawiali się chłopcy na wolnym placu obok biura meldunkowego, a która zamiast do bramki, wpała do biura.

(—) Walka człowieka z orlem. O niezwykłym zdarzeniu donoszą z Wilna: Koło Mołodeczna na wracającego z jarmarku z indykami włościanina Pacjana napadł orzeł skalny, który rzucił się na niesione przez niego ptactwo.

Włoścjanin usiłował odpędzić orła, lecz ten posarpał go dotkliwie szponami i dziobem po głowie i twarzy. Wreszcie odleciał. Po pewnej jednak chwili zawrócił. Tym razem włoścjanin wydobyl noż i silnym ciosem zabił rozwiścieconego króla ptaków.

Zabitego ptaka zabrał jeden z oficerów KOP. i przywiózł go do Wilna.

(—) Złodzieje zatrzymali pociąg i okradli. Bezcelność, a jednocześnie pomyślność złodziejska jest czasami zadziwiająca.

Pod Tarnowskimi Górami zdarzył się następujący wypadek. Jadący w stronę Tarnowskich Gór pociąg towarowy zatrzymany został sygnałem, ustawionym na „stój”. Gdy po dwóch godzinach postoju skomunikowano się telefonicznie ze stacją — dowiedziano się, że stacja pociągu nie zatrzymywała. Zbadano wtedy sygnał i zauważono, że był on skrócony drutami, wskutek czego nie mógł funkcjonować normalnie.

Okazało się, że to sprytni złodzieje za trzymali w ten sposób pociąg i skradli znaczną ilość węgla w czasie, gdy obsługa biedziła się nad wykryciem przyczyny postoju.

## OGŁOSZENIE Nr. 52/32 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano: W DZIALE „A” — NASTEPNE WPISY:

A. 582. W rejestrze firmy: „Marjanna Dziubek”, sklep spożywczy w Częstochowie przy ul. Bór Nr. 5, w dniu 28 listopada 1932 roku, pod Nr. kol. 2-1m — wpisano: Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, wobec tego wykreśla się firmę z rejestru handlowego. Wpis został dokonany z urzędu.

A. 823. W rejestrze firmy: „Szymon Russek” sklep spożywczy w Częstochowie ul. Narutowicza Nr. 33, w dniu 28 listopada 1932 roku, pod Nr. kol. 2-1m — wpisano: Z dniem 16 stycznia 1932 roku przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane, wobec tego wykreśla się firmę z rejestru handlowego. Wpis został dokonany z urzędu.

W DZIALE „B” — NASTEPNE WPISY: B. 253. W rejestrze firmy: „Zakłady Wyrobów Metalowych „Ko-Par” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Częstochowie, w dniu 17 listopada 1932 roku, pod Nr. kol. 5-1m — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa firmę wykreśla się z rejestru handlowego. Wpis został dokonany z urzędu.

St. Sekretarz J. MOSZALSKI.

## SPROTOWANIE.

Klasa VII-ma Gimnazjum Państw. im. J. Słowackiego zaprasza maturzystki z wszystkich lat, tegoż gimnazjum na „opłatek”, który odbędzie się w poniedziałek 19 grudnia o 5 p. w. w lokalu gimnazjum, a nie 16 grudnia jak to podawaliśmy.

## OFIARY.

Na oltarz w Pleśnie: Golębiowska zł. 1.  
Na Patronat nad wieżem: Zarzka zł. 2.  
Na blednych do uznania ks. prałata Wróblewskiego: Zarzka zł. 5.  
Na bledne dzieci przy Arcybractwie Różańca św.: E. N. zł. 3.

**DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”**  
**TAJEMNICZA 8-KA**  
Wallace Beery, Clark Gable i Lewie Stone.  
oraz JOAN CRAWFORD w filmie p. t.  
**NIEOKIELZNAWA**  
Wojciech od 49 groszy. — Scenarzy w afiszach.  
Uwaga! Tytuł w plakacie, sobota i niedziela o 9 p. t.  
**KSIEŻNA ŁOWICKA** SMOBARSKA  
49 groszy.



Leila Hyams i Warner Baxter w filmie p.t. „Axela” czyli „W niewoli”

## Ze świata.

(X) **Telefon wyprzedza telegraf.** W St. Zjednoczonych komunikacja telegraficzna jest bardziej wykorzystywana niż telefoniczna, natomiast w Europie telefon cieszy się większą frekwencją, niż telegraf. Rozmowy międzymiastowe wypierają liczebnie komunikację za pomocą depesz, co daje się zauważyć we wszystkich krajach. W Czechosłowacji np. w r. 1931 nadano 3.808.000 depesz, a w r. 1929 — 4.134.000 depesz; natomiast po łączni telefonicznych zanotowano w roku 1931 — 16 milionów, a w roku 1929 — 13.600.000. To samo zjawisko zaobserwowano we Francji, w Belgii, w Szwajcarii, etc. etc.

(X) **Gielda owadowa we Frankfurcie nad Menem.** Rektor Artur Vogt, twórca giełdy owadowej we Frankfurcie nad Menem, dla uczczenia 35-jej rocznicy jej istnienia, zorganizował w tym roku wyjątkowo bogatą wystawę owadów, która liczy 280.000 okazów od najpospolitszych do najcenniejszych.

Ten niezwykły pokaz jest jednocześnie terenem ożywionych transakcji, przy czym ceny wahają się od 30 fenigów do 1000 marek niemieckich za niezwykle rzadkie i piękne okazy.

(X) **Zarówka, jako pomnik.** W małym miasteczku Springe, w okolicy górzystej nad rzeką Weser, płońie — jak donosi „Wissen und Fortschritt” — już od kilku lat, dniem i nocą, żarówka, umieszczona nad tablicą pamiątkową, wmurowana

waną w ścianę domu, gdzie urodził się Henryk Goebels, który na 25 lat przed Edisonem wynalazł żarową lampę elektryczną.

Goebels był zegarmistrzem i licząc lat 30 wyemigrował do Ameryki, osiedlił się w Nowym Jorku i otworzył tam sklep zegarmistrzowski. Z zamiłowaniem też zajmował się w chwilach wolnych od pracy doświadczeniami fizycznymi, a przyrządy, będące wynikiem tych doświadczeń, umieszczał dla reklamy w oknie wystawowym swego sklepu.

Jednym z takich przyrządów była żarowa lampka elektryczna, wynaleziona przez Goebelsa i zasilana przez niego prądem z baterji, złożonej w 60 elementów.

Gdy następnie, po wynalezieniu żarówki przez Edisona, zegarmistrz niemiecki ogłosił, że on pierwszy wynalazł taką lampkę, Edison wytoczył mu proces, ale go przegrał.

Tak przynajmniej twierdzi „Wissen und Fortschritt”.

(X) **Fresk powodem rozruchów.** W kościele, w miejscowości Fratticciola Selvatica, pod Perugią, znajduje się cenny fresk pędzla Fiorenzo di Lorenza, z czego są niesłychanie dumni mieszkańcy okolicy. Superintendent wykopał i dzieł sztuki Perugii, przygotowując publikację o wspomnianym malarzu umbryjskim, polecił arch. Cirenei dokonać fotografii fresku.

Przybycie architekta i fotografa wzbudziło podejrzenie wśród mieszkańców wioski, iż fresk będzie zdjęty i przeniesiony do Perugii.

Wkrótce przed kościołem zgromadził

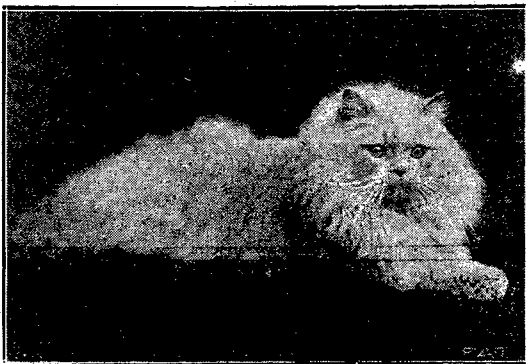
się olbrzymi tłum, protestując gwałtownie. Kilku wyrostków wdarło do świątyni, zburzyło aparat fotograficzny i przepędziło kłami architekta i fotografa. Jedynie dzięki interwencji proboszcza udało się zapobiedz dalszym zajściom.

(X) **Ile aut znajduje się na świecie?** Ogólna ilość wozów, znajdujących się na całym świecie, wynosiła na 1 stycznia r. b. 35.263.397, czyli o 542.235 aut więcej, niż rok temu. Na czele krocza oczywiście Stany Zjedn. z cyfrą 25.986.333 wozów, a na ich terytorjum największą liczbę wozów posiada miasto bogatych Los Angeles (Kalifornia), a mianowicie 851.556 aut, wówczas gdy Nowy York — tylko 792.000 aut. Drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych zajmuje Francja (1.723.000 aut), a w jej granicach — Paryż (204.000 aut). Z miast europejskich posiada aut: Londyn — 298.000, Berlin — 64.000, Kopenhaga — 35.000, Marsylja — 27.000, Praga — 14.000, Amsterdam — 13.000, Ateny — 11.000 aut.

(X) **Żle się dzieje kawalerom w niektórych krajach,** np. w Indiach południowych, młodzieńca, który nie myśli o żeniactwie traktują jak przestępcę, w poł. zask. Afryce, u Kafirów, nieoprawny kawaler zostaje pozbawiony prawa głosu w radzie wioskowej, w Meksyku znów kawalerom strzygą krótko włosy, aby się wyróżniali wśród ogółu mężczyźni.

### Skromne życzenie.

Dozorca do przestępcy, opuszczającego więzienie po kilkoletnim odsiadywaniu kary: — Czy ma pan jakieś życzenie? — Oczywiście. Chciałbym dowiedzieć się adresu adwokata, który mnie tu wpakował.



Najdroższy kot na świecie.

Na zdjęciu naszym widzimy okaz rasowego kota perskiego, który osiągnął w sprzedaży cenę 13.000 franków. Jest to chyba najwyższa cena, jaką kiedykolwiek zapłacono za kota.

Gastrowskiego Wacława „DOBOSZ WOLTYZERÓW”. W wieści historyczna z epoki napoleońskiej, z rycinami A. Gawlińskiego, w barwnej oprawie str. 172, zł. 5 — w opr. 650.

„Dobosz Woltyzerów” — jest pierwszą i jedyną powieścią W. Gastrowskiego, napisaną specjalnie dla młodzieży. Tematem powieści są dzieje młodego chłopca, Jacka Lubicz — Januszkiewicza, wzięte z prawdziwego zdarzenia. Ojciec Jacka, oficer 7-go pułku Legji Nadwiślańskiej poległ w dalekiej Hiszpanji śmiercią walecznych. Jacek, chcąc ratować rodzinę, pogrążoną w nędzy, ucieka z domu do wojska polskiego, które przybyło do Litwy maszerując na Moskwę wraz z Napoleonem (w r. 1812). Po licznych i ciekawych przygodach w drodze, Jacek trafia na popas pod Tykocinem, szczęśliwym przypadkiem dostaje się do pułku woltyzerów, gdzie zrobiono go doboszem. Wielka armia francuska wraz z Polakami maszeruje pod Smoleńsk. Jacek wyróżnia się w marszu i na przednich wojskowych dzielach postępuje i wyróżniamy. Przy zdobyciu Smoleńska pułk woltyzerów pierwszy dostaje się do twierdzy, ze swym doboszem na czele, który, mimo ciężkiej rany, trzyma się bravurou. Napoleon obiecał dole bitwy, znajdując młodego, rannego dobosza, każe przybyć do niego lekarzowi zaopiekować się rannym, następnie odwiedza go w szpitalu, dekoruje krzyżem i mianuje porucznikiem (fakt historyczny). Powrót dzielnego dobosza do domu jest pełen radości i na tem kończy się powieść.

„Jak wszystkie powieści W. Gastrowskiego, „Dobosz Woltyzerów” ma ogromnie interesującą akcję, wiele ciekawych postaci: epizodycznych, dużo humoru, a prztem to historyczny podmalowane jest ciekawie i wernie. Książka wydana jest nadzwyczaj starannie, ozdobiona świetnymi rycinami A. Gawlińskiego, w wykonaniu rotograwiruworowem, będzie cennym upominkiem dla młodzieży i dobrą lekturą dla dziecka od lat 10-ku.

Osobie książkę będą przodowały tegerocnym na wościom gwiazdkowym.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 16 GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'30 Chwilka morska i kolonialna. 15'35 Lekcja angielskiego. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Przegląd wydawnictw. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert kompozytorski. 18'00 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości 19'20 Przegląd rolniczy. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22'40 Wiadomości sportowe 22'45 Dodatek do pras. dz. radj. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 16 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.  
11'40—11'58 Transm z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'50 Transm. z Warsz. 15'50 Intermezzo muzyczne. 16'10 Pogadanka ogrodnicza 16'25—18'50 Transm. z Warsz. 18'50 Odczyt 19'10 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30—23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w jez. franc.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kanakowa).

## PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Byłby pognął zaraz do Julki wygadać się, lecz już było zapóźno.

— Nie ucieknie mi, mam czas — zakończył dobitnie i pełen poczucia własnej godności poszedł położyć się spać.

Rotmistrz tymczasem usiadł przy biurku, oparł głowę na rękę i zadumał się. Myślał o chwilach przeżytych z Marią i czuł się szczęśliwy. Już w pierwszym momencie poznania młodej kobiety u Moneckich, doznał uczucia, które było jakby rodzajem ośnienia. Jakiś głos wewnątrz mówił mu, że tuż przy nim siedzi jego przyszła żona i to dziwne odkrycie wstrząsnęło nim tak dalece, że przez dłuższy przeciąg czasu nie mógł prowadzić zwykłej, towarzyskiej rozmowy. Jeszcze dotychczas nie może zdać sobie sprawy, dlaczego ten wyraz żona tak go oponał? On, który dotąd unikał nawet wzmianki na temat małżeństwa, zapragnął nagle tej kobiety, jako towarzyszkę życia.

Platon powiedział: Bóg zsyła na świat równocześnie dwie dusze i jeżeli w życiu się spotkają będą szczęśliwe.

Czy Maria dla Ryszarda była taką spotkaną duszą?

Jakże się dobrze stało, że dał się namówić Słońskiemu i poszedł z wziętą do Moneckich. Gdyby nie to, byłby jeszcze nie znał Marii, a może i nie poznał nigdy.

Myśląc o tem, poczuł silną sympatję do pani Izy, a wdzięczność dla Słońskiego.

— Człowiek zwykle nie przeczuwa nawet, jak krótka droga prowadzi do szczęścia — szepnął do siebie.

Sięgnął po papierosa i zapaliwszy go, objął wzrokiem pokój.

Duży gabinet, tonący w świetle lampy elektrycznej, wydał mu się nader miły i zaciszny. Była jeszcze wczesna pora i Drojewski miał ochotę przeczucić choć kilka kartek jakiej książki, przed pójściem na spoczynek.

Wstał więc i zbliżył się do biblioteki a wzięwszy z niej tomik powieci Biedera, otworzył i począł czytać półgłosem:

Przyszła, jak opar cichej nocy letniej  
Co słodka cisze na ląkach rozlewa  
I z hymnu gańów i pastuszej fletni  
Zadumę senną rozkłada na drzewa.  
Przyszła... i oto drży już serce moje,  
Jak kwiat irysu pod wiatru podmuchem,  
Jablonie proszą na mnie kwiecica puchem  
I oto niemy i ośniony stoję.  
Habrowe oczy ma i włosy złote,  
A w oczach owych upojna kraina,  
Kedy o wszystkim dusza zapomina  
I pije... pije przesłodką tęsknotę.

Przyszła...

Przyszła i ma oczy habrowe, a złote włosy — szepnął do siebie, wywołując przed oczy obraz Marii.

### ROZDZIAŁ VIII.

Rotmistrz Drojewski siedział w cukierni Loursa, spoglądając niecierpliwie na zegarek i rzucając spojrzenia, pełne oczekiwania ku drzwiom.

Oczekiwanie to zaczęło go już potrosze wyprowadzać z równowagi. Piąta bowiem minęła już przed półgodziną, a pani Maria jeszcze nie nadeszła, mimo, że obiecała być punktualna, chociaż on nie ośmieliłby się ją o to prosić. Poznał te kobiety przed tygodniem, a już dziwna tęsknota oponywała go za jej widokiem.

Niepokój rotmistrza wzmagął się z każdą chwilą, gdy posuwały się wskazówki zegarka.

— Może ona nie przyjdzie? Może to kaprys ze strony wdzięcznej osóbk, w której on się odraza zakochał, co go samego przejmując żdziwieniem...

W myśli stanęły mu słowa Marii wypowiedziane wczoraj: I ja pana kocham — i nagła radość zalała mu serce.

Rozmyślenia rotmistrza przerwało ukazanie się Marii.

Weszła i przystanąła na chwilę, rozglądając się po sali.

Rotmistrz poderwał się z krzesła i z rozjaśnionem obliczem podał jej naprzeciw upragnionej postaci.

Ucałował wyciągniętą doń rękę i przeprowadził Marię ku zajętemu przezeń stolikowi.

Gdy usiadł, odzwała się młoda kobieta:

— Spóźniłam się trochę, ale to nie moja wina. Wuj dzisiaj właśnie wyjechał do Anglii, odprowadzał go na koleję i dlatego nie mogłam przyjść wcześniej. Miał już wyjechać przed tygodniem, ale interesy zatrzymały go w Warszawie, ostatecznie dzisiaj dopiero...

— Więc wujaszek pani wyjechał do Anglii? — wtąpił zdziwiony Drojewski.

— Tak. Prowadzi różne interesy, stoi na czele kilku przedsiębiorstw, więc nie dziwnego, gdy nagle opuszcza Warszawę na parę tygodni.

— Oczywiście, jest to całkiem zrozumiałe. Tylko żałuję, że wypadł ten wyjazd w czasie, kiedy tak pragnęłam poznać pana Zamieckiego.

— Sądze, że to nic straconego. Nastąpił to po powrocie wuja do Warszawy.

— Naturalnie... zapewne... — odpowiedział Drojewski.

Skłinał na kelnera.

(D. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Góscu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Najwiękazy nakład! — Najtadsze pismo! — Najwiękazy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podające w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wycożone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie ogłoszeń bwa uwzględnione o tyle, o ile swowalają na to względy techniczne. Nie przyjmują się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez podanie tekstu telet.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Góscu Częstochowskiego”.